Zarys dziejów opactwa benedyktynek w Lubomierzu 1278–1810

Piotr Stefaniak

DOI 10.69108/slsb.2026.1.01

Piotr Stefaniak: Outline of the History of the Benedictine Nuns Abbey in Liebenthal 1278–1810

This is one of the most important women's abbeys in Silesia. It was founded by Jutta von Liebenthal as a knightly foundation to secure her widow's fortune. It was the first, one of three Benedictine monasteries in Silesia. In the Middle Ages, it belonged to the Benedictine congregation headquartered in Bursfelde. To this day, its splendor is enshrined in its Gothic cloisters and monastic choir. During the Baroque period, the monastery acquired exquisite Baroque and Rococo architectural features. The Benedictine nuns in Liebenthal enjoyed their heyday during the Middle Ages and in the 17th and 18th centuries. The Prussian dissolution of 1810 brought an end to the monastery. For 500 years, the nuns of Liebenthal created one of the most distinguished monastic centers in Silesia.

Key Words: *St. Maternus Abbey; Benedctine Nuns; Liebenthal; Silesia*

U podnóża Karkonoszy, na pogórzu Izerskim, nad rzeką Lubomierką, dopływem Oldzy pośród malowniczych pól i wzgórz posadowiło się najmniejsze w Polsce miasto, liczące dwa tysiące stałych mieszkańców: Lubomierz, dawny Liebenthal. Tutaj nadal unosi się *genius loci* tych wszystkich pokoleń, które pozostawiły nam w spadku swą bogatą spuściznę. Stanowi ją przede wszystkim dawne opactwo benedyktyńskie wraz z kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maternusa, Biskupa i Męczennika. Jego dzieje otwiera romantyczna legenda związana z Mnisim Wałem w Milęcicach, pozostałością wczesnosłowiańskiego grodziska ochronnego: „*Dawno temu na szczycie wzgórza miał stać niewielki klasztor. Według legendy mieszkali w nim zakonnicy prowadzący spokojne i pobożne życie. Z daleka było słychać bicie klasztornych dzwonów, a śpiew mnichów niósł się po dolinie. Pewnego dnia wydarzyło się jednak coś niezwykłego. Ziemia zaczęła drżeć, a całe wzgórze zapadło się w bagnistym gruncie. W jednej chwili pod ziemią zniknął klasztor wraz ze wszystkimi zabudowaniami i jego mieszkańcami. Nie ocalał ani jeden zakonnik. Od tamtej chwili na miejscu klasztoru pozostał jedynie tajemniczy pagórek otoczony fosą. Legenda głosi, że klasztor nie zniknął całkowicie. W wyjątkowo ciche noce, a szczególnie w noc sylwestrową, z wnętrza wzgórza słychać podobno: bicie klasztornych dzwonów, śpiew zakonników, odgłosy modlitwy dobiegające spod ziemi. Mieszkańcy wierzyli, że są to głosy mnichów uwięzionych pod ziemią, którzy nadal odprawiają swoje nabożeństwa*”. Jest też i druga legenda, *Leben, Thaten und Höllenfahrt des nordischen Ritters Dunkan, Grafen von Aarstein und Schirmvogt des Klosters von St. Florentin bei Liebenthal in Schlesien,* której fabuła miała rozgrywać się w latach 1158–1173: „*Dunkan, nordycki*

Slezský sborník_1_2026.indd 5 11.11.2026 13:55:53

rycerz i hrabia von Aarstein. Po burzliwym życiu, pełnym walk i przewinień, postanawia porzucić dawną drogę i oddać się pokucie. Wstępuje do klasztoru św. Florentyna u podnóża wzgórz otaczających Liebenthal. Jego gorliwość i oddanie sprawiły, że zostaje wybrany opatem. Wydaje się, że odnalazł upragniony spokój i pojednanie z Bogiem. Jednak legenda przypomina, że nawet człowiek, który odwrócił się od dawnych grzechów, nie jest wolny od pokus. Szatan wykorzystuje pychę i pragnienie wielkości, które wciąż drzemią w sercu Dunkana. Według legendy opat uległ pokusie nadprzyrodzonej władzy i mocy. Chwilowe zwycięstwo okazało się początkiem tragedii. Dunkan straci wszystko – dobre imię, swoje dzieło życia i zbawienie. Los klasztoru jest równie tragiczny: został on obrócony w ruinę."[1] Z legend pozostał rysunek, grafika z XIX w. ukazująca ruiny klasztorne: *Ruines de Saint-Florent, à Liebenthal (Silésie)*.[2]

Samo opactwo, i jego dzieje pozostają odzwierciedleniem śląskich wydarzeń religijno-duchowych i kulturalno-intelektualnych, które ogniskowały się wokół niego wiele. Aby dostrzec wszystkie walory tego miejsca należy odbyć podróż w miniony czas, w coraz bardziej odległe stulecia, by dotknąć całej rzeczywistości opactwa dziejących się od wieków średnich do 1810 r. Jest to tym bardziej fascynujące, że substancja klasztoru i jego areału nie jest dotąd szczegółowo rozpoznana i czeka na swego odkrywcę, który do dzieła przystąpi interdyscyplinarnie, w tym zwłaszcza dokonując eksploracji archeologicznej. Ogląd dziejów opactwa jest możliwy przede wszystkim na podstawie zachowanych dokumentów w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Do historiografii zasób wprowadził zmarły 21 marca 2022 r. pracownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu, niezwykle zasłużony dla polskiej i czeskiej archiwistyki, wybitny mediewista dr Roman Stelmach.[3] Obecnie w tym archiwum przechowywanych jest 47 dokumentów (z dawnych 87), ocalałych z pożogi II wojny światowej i rewindykowanych z dawnego NRD w 1981 r. i obejmujących okres od 1278 do 1775 r., które są dostępne pod Repozyturą 92. Szczegółowo omówił je wspomniany wybitny archiwista wrocławski w artykule: *Dokumenty do dziejów klasztoru benedyktynek w Lubomierzu*.[4] Zatem dysponujemy trzema najstarszymi dyplomami: wystawionym 6 lipca 1278 r. w Strzegomiu przez Henryka V Grubego księcia legnickiego (sygnatura 1) i będącym zgodą na fundację klasztoru benedyktynek w Lubomierzu przez Juttę von Liebenthal, następnym, wystawionym w 1289 r. w Cieplicach przez Bolka I Surowego księcia świdnickiego (sygnatura 2) zatwierdzajacym Jutce 40 grzywien czynszu dla klasztoru i trzeciego, wystawionego 26 czerwca 1294 r. przez biskupa wrocławskiego Jana III Romki (sygnatura 3) w sprawie zakupienie przez Ulryka von Liebenthala,

1 August GROSS, *Heimatbuch des Kreises Löwenberg in Schlesien*, Löwenberg 1925, s. 562.

2 *Musée des familles: Lectures du soir*, t. 2, z. 15, Aprile 1834, s. 113.

3 Roman STELMACH, *Zasób dokumentowy w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne" 1, 1999, s. 204–213.

4 Roman STELMACH, *Dokumenty do dziejów klasztoru benedyktynek w Lubomierzu*, „Rocznik Jeleniogórski" 1, 37, 2005, s. 119–126; cz. II, 38, 2006, s. 205–222.

Slezský sborník_1_2026.indd 6 11.11.2026 13:55:53

plebana w Pożarzysku, prawa patronatu nad tamtejszym kościołem parafialnym.[5] Kolejne 44 dokumenty są już nowożytne i (za wyjątkiem dwóch) wystawione zostały w języku niemieckim. Są to: nadania cesarskie i królewskie Ludwika II Jagiellończyka, Ferdynanda I Habsburga, Ferdynanda II, Rudolfa II, Macieja, Leopolda I (XVI–XVIII w.), dwa biskupów wrocławskich – Karola Habsburga i Leopolda Wilhelma Habsburga (XVII w.), oraz pięć dokumentów wystawionych w XVI i XVIII w. przez ksienie: Magdalenę Poppel, Magdalenę von Debitsch i Martę Tanner. Jest jeszcze dokument z 1712 r., którego wystawcą był franciszkanin obserwant Celestyn z Mediolanu, który przyjął konwent benedyktynek wraz ze wspomnianą ksienią Tanner do bractwa św. Franciszka. Są też dokumenty wydawane przez inne podmioty, w tym starostów (dwa), burmistrza i radę Lubomierza, prezydenta Kamery Śląskiej, sąd (po jednym) i osoby prywatne (trzy).[6] Wspomniane dyplomy doczekały się swej edycji w tomie siódmym *Codex diplomaticus Silesiae*, wydanym we Wrocławiu w 1875 r. w dwóch częściach o tytule *Regesten zur schlesischen Geschichte* przez Colmara Grünhagena.

Warto wiedzieć, że po kasacie opactwa dyrektor Archiwum Prowincjonalnego dr. Johann G. Büsching w 1811 r. zabrał klasztorne dokumentu i wywiózł do Wrocławia do organizowanego Archiwum Prowincji Śląskiej. Sporządzono repertorium zawierające wykaz wszystkich dokumentów (nie został podany rok jego sporządzenia), podpisane „Dr. J. G. Büsching, p.t. Archivarius" i wymieniające pierwotnie 73 dokumenty lubomierskie z okresu 1278–1728.[7]

Obecnie obok źródeł dysponujemy różnego rodzaju opracowaniami na temat opactwa, które ukazały się w językach niemieckim i polskim. Po niemiecku opublikowano następujące, godne uwagi pozycje: Efrem Ignacy Noso, *Der wiederauflebende Phönix der Fürstentümer Schweidnitz und Jauer,* Breslau 1667, s. 242; *Fragmente aus der Geschichte der Kloster und Stiftungen Schlesiens von ihrer Enstehung bis zur Zeit ihrer Aufhebung in November 1810*, wydawca Anton Johann Rathsmann, Breslau 1811, s. 26–28; *Almanach sammtlicher Kloster- und Ritterordens*, t. 2, *Chronologie der schlesischer Kloster und Stifter*, wyd. Carl Friedrich Anton Günther, Breslau 1845, s. 367–368; Johann Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Breslau 1860, s. 331–332, 983–986; Franz Xavier Görlich, *Das Benediktiner- Jungfrauenkloster Liebenthal an der lausitz-böhmischen Grenze in Niederschlesien*, Breslau 1864; August Meer, *Central- und Ursulinnen-kloster Liebenthal*, Breslau 1894; Franz Xavier Görlich, *Jutta von Liebenthal. Ein Heimatroman aus dem 13. Jahrhundert von M. Fels*, Breslau 1922; *Liebenthal. Gründung des Benediktinerinnenklosters durch Jutta von Liebenthal vor 650 Jahren*, Liebenthal 1928; Heinrich Grüger, *Liebenthal. Benediktinerinenkloster*,

5 Tamże, s. 122.

6 Tamże, s. 124–126.

7 Tamże, s. 120.

Slezský sborník_1_2026.indd 7 11.11.2026 13:55:53

„Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau", 28: 1986, s. 1–17. W języku polskim ukazały się następujące opracowania: Małgorzata Borkowska, *Słownik mniszek benedyktyńskich w Polsce*, Tyniec 1989, s. 63–64; Marek Derwich, *Zarys dziejów benedyktynów i benedyktynek na Śląsku*, "Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka", 53/3–4: 1988, s. 435–456; Roman Stelmach, *Dokumenty do dziejów klasztoru benedyktynek w Lubomierzu* – cz. I „Rocznik Jeleniogórski", 37: 2005, s. 119–126; cz. II, 38: 2006, s. 205–222; Eugeniusz Branowski, *Regesta et Diplomatarium Leovallensis (ad anno 1526), czyli Kodeks Dyplomatyczny Gminy i Miasta Lubomierz*, Lubomierz 2014, Zbigniew Dygdałowicz, *Lubomierz 725 lat historii miasta*, Lubomierz 2016 oraz Piotr Stefaniak, *Dolina Miłości. Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maternusa oraz dawne Opactwo Benedyktynek, później Klasztor Urszulanek oraz Bazylianek w Lubomierzu 1278–2021*, Lubomierz 2021 i w wydanie drugie poprawione opublikowane w 2025 r. w Jeleniej Górze.

W oparciu zatem o zachowane źródła oraz posiłkując się opracowaniami (głównie dwiema monografiami – pierwsza, niemiecka, pióra Franza Xavera Görlicha i druga polska, Piotra Stefaniaka) możemy z dość sporą dokładnością prześledzić dzieje opactwa benedyktynek w Lubomierzu. Oczywiście w przedłożeniu rozróżnione zostały informacje proweniencji źródłowej i osiągnięcia historiograficzne. Te ostatnie zawsze mają charakter uzupełniający, posiłkowy i obarczone są naturalnym marginesem błędu. Sam klasztor lubimierski był jednym z trzech tego zakonu na terenie Śląska i cieszył się, obok opactwa trzebnickiego i klasztorów klarysek wrocławskich, norbertanek czarnowąskich i dominikanek raciborskich, bardzo wysokim statusem. W nim przebywały bowiem mniszki z rodów rycerskich, następnie przedstawicielki szlachty oraz zamożnego mieszczaństwa. Ewenementem opactwa było to, że zdecydowało się ono przyjmować także w swe szerego wolne chłopki. Inną specyfiką konwentu było to, że wchodził on w skład kongregacji bursfeldzkiej zakonu św. Benedykta, czyli na gruncie śląskim reprezentował unikatową formę zależności, przy zachowaniu swej autonomii jako klasztoru wyjętego (*sui iuris*).

Dzieje tego benedyktyńskiego opactwa, które z natury rzeczy kierowało się swoim prawem opartym na miejscowej edycji Reguły św. Benedykta oraz wypracowanych na miejscu zwyczajach zawartych w konstytucjach oraz zwyczajniku wraz z przyjętą obserwancją kongregacji bursfeldzkiej, są na tyle frapujące, że warto, po raz kolejny, je przybliżyć. Zdecydowano się podać podstawowe wiadomości na jego temat, aby posłużyły do dalszych interdyscyplinarnych poszukiwań badawczych, zarówno dotyczących konwentu lubomierskiego, jak i szerokopojętego zagadnienia mniszek śląskich.

Czas średniowiecza

Zachował się do dziś barokowy, pochodzący z XVIII w. obraz, tzw. fundatorski, który przedstawia widok opactwa lubomierskiego, nad którym unosi się Matka Boska

Slezský sborník_1_2026.indd 8 11.11.2026 13:55:53

z Dzieciątkiem, której z lewej strony towarzyszy św. Benedykt z Nursji w otoczeniu świętych benedyktynów, a z prawej bliźniacza siostra św. Benedykta, św. Scholastyka wraz ze świętymi benedyktynkami. Poniżej znajduje się sama fundatorka opactwa, Jutta von Liebenthal wraz z towarzyszącymi jej: Wiltrychem, synem fundatorki i pierwszym prepozytem opactwa, Konradem Hubrichem, Ulrychem von Goltsch, Joachimem von Bibersteinem i Ullerichem. Na tymże płótnie została podana data założenia klasztoru: *Aňo 1221*.[8] Data ta pojawiła się po raz pierwszy w 1667 r., kiedy Efrem Ignacy Noso opublikował we Wrocławiu monografię klasztoru zatytułowaną *Der wiederauflebende Phönix der Fürstentümer Schweidnitz und Jauer*, czyli *Odżywający Feniks księstw Świdnicy i Jaworu*.[9] Jednak rok 1221 jest w świetle źródeł nie do utrzymania, tym bardziej, że nazwa miejscowości Lubomierz (*Libintal*, czyli *Dolina Miłości – vallis amorosis*) po raz pierwszy pojawia się w 1251 r. w dokumencie wydanym dla opactwa cystersów w Lubiążu przez Henryka von Liebenthala (młodszego).[10] Następna pochodzi

8 *Almanach sammtlicher Kloster- und Ritterordens*, t. 2, *Chronologie der schlesischer Kloster und Stifter*, wyd. C. F. A. GÜNTHER, Breslau 1845, s. 367; Johann HEYNE, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Breslau 1860, s. 331. Istnieje legenda, która informuje, że: *„Dawno temu, gdy okolice dzisiejszego Lubomierza porastały gęste lasy, a w pobliskich Milęcicach stał rycerski dwór rodu von Liebenthal, żył rycerz Peter* [chodzi o Henryka] *von Liebenthal. Był on znany jako odważny wojownik i dobry gospodarz. Jego żoną była Jutta von Hohberg, kobieta głęboko wierząca i troskliwa. Małżonkowie doczekali się syna, również nazwanego Piotrem. Gdy chłopiec dorastał, matka pragnęła zapewnić mu najlepsze wykształcenie. Wysłała go więc do klasztoru benedyktynów w Pradze. Tam młody Piotr zdobywał wiedzę pod opieką ojca Hilariusa. Z biegiem lat odkrył w sobie powołanie i postanowił poświęcić życie Bogu. W międzyczasie zmarł jego ojciec. Owdowiała Jutta postanowiła uczcić pamięć męża i jednocześnie spełnić swoje marzenie – ufundować klasztor dla benedyktynek. Według legendy Jutta była bliską przyjaciółką świętej Jadwigi Śląskiej, żony księcia Henryka Brodatego. Kiedy święta Jadwiga przebywała na zamku we Wleniu, często odwiedzała Juttę w Milęcicach. Podczas jednej z takich wizyt obie kobiety postanowiły znaleźć miejsce odpowiednie do budowy klasztoru. Wędrując doliną rzeki Oldzy, zachwyciły się jej pięknem. Święta Jadwiga miała powiedzieć: „Jakaż piękna dolina!" Po pewnym czasie odnalazły niewielkie wzgórze, u którego podnóża płynął strumień. Na jego szczycie znajdowała się pustelnia. Mieszkał w niej eremita Bernard, który przeczuwał przybycie dostojnych gości. Kiedy usłyszał o zamiarze budowy klasztoru, bez wahania oddał swoją pustelnię na ten cel. Bernard udał się następnie do Pragi, aby przekazać młodemu Piotrowi wiadomość o planach jego matki. Opowiedział mu o zamiarze ufundowania klasztoru benedyktynek oraz przekazania na jego utrzymanie Milęcic i Olesznej Podgórskiej. Piotr z radością wyraził zgodę. Według legendy uzyskał także błogosławieństwo papieża Honoriusza III, który miał zgodzić się, aby został pierwszym proboszczem nowego klasztoru. Niedługo później Jutta otrzymała wiadomość od biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, że papież wyznaczył ją na pierwszą opatkę klasztoru. Do nowej fundacji miało przybyć sieden benedyktynek z klasztoru w Quedlinburgu: Salomea von Thomaswaldau, Kunegunda von Metsch, Sabina von Colditz, Urszula von Debschitz, Anna von Zedlitz, Maria von Geisler i Gizela von Stewitz. Piotr powrócił do rodzinnych stron i rozpoczął budowę klasztoru, który został poświęcony w święto Podwyższenia Krzyża Świętego w 1221 roku. W uroczystości mieli uczestniczyć biskup Wawrzyniec z Wrocławia, opatka Gerburg z Quedlinburga oraz sześć zakonnic. Dwa lata później rozpoczęto budowę kościoła pod wezwaniem św. Maternusa."* Zob. Johann Gottlieb BERGMANN, *Geschichte von Liebenthal und dem daselbst befindlichen fürstlichen jungfräulichen Kloster des Stiftes der frohlokkenben Maria vom Orden des heil. Benedicts, der regierenden Abbatissinnen, wie auch der Kirchen, Schulen und ihrer Lehrer,* (w:) Johann Gottlieb BERGMANN, *Geschichte der katholischen Religion, Kirchen, Schulen und ihrer Lehrer*, t. 4, Bunzlau 1831, s. 16–19.

9 Ephraim Ignaz NOSO, *Der wiederauflebende Phönix der Fürstentümer Schweidnitz und Jauer,* Breslau 1667, s. 242.

10 Heinrich GRÜGER, *Liebenthal. Benediktinerinenkloster*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms--Universität zu Breslau" 28, 1986, s. 1–17; Zbigniew DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz 725 lat historii miasta*, Lubomierz 2016, s. 11.

Slezský sborník_1_2026.indd 9 11.11.2026 13:55:53

z 6 lipca 1278 r.[11] Wówczas późniejszy książę najpierw legnicki, a następnie wrocławski, a wtedy pan na Jaworze, Henryk V Gruby (1254/50–1296), wraz z synem Bolesławem III Rozrzutnym (1291–1352), wyraził w Strzegomiu zgodę na założenie w Lubomierzu klasztoru dla benedyktynek, który pragnęła ufundować wdowa po rycerzu Henryku von Liebenthal, Jutta.[12] O samym rycerskim rodzie, do którego należała wiemy, że jego protoplasta *de Lyfendal* pojawił się na dworze Henryka Brodatego, który był księciem śląskim w latach 1201–1238. Rycerska, bardzo zamożna rodzina Liebenthalów miała wiernie służyć tak księciu, jak i jego następcom.[13] Jeden z feudałów o imieniu Henryk, uzyskawszy od Bolesława Rogatki (1220/25–1278) szereg dóbr położonych między Jelenią Górą a Gryfowem, postanowił nad dopływem rzeki Oldzy lokować wieś Liebenthal. W 1251 r. w górnej części wsi wzniósł niewielką siedzibę rodową (*Schloßberg*) wraz kaplicą.[14] Jej lokalizacja przez tradycję wyznaczana jest na tzw. Górze Zamkowej i przyległej Łące Zamkowej (nazwy znane z zapisów z 1781 i 1783 r.) położonych na terenie późniejszego ogrodu zakonnic, na północny zachód od założenia klasztornego. Tam, choć w areale opactwa nie przeprowadzano żadnych eksploracji archeologicznych, odnajdywane są fragmenty ceramiki datowanej na XIII w. Zastanawiający jest ponadto fakt, że kształt dolnej kondygnacji wieży, sposób oraz materiał z jakiego została wzniesiona (w tym romański portal) świadczą, że może była ona wieżą mieszkalną (stołpem, donżonem), a takich podobnych w okolicy było wiele. Hipotetycznie więc obecna wieża kościelna mogła być owym zamkiem Liebenthalów, a dzisiejsza kaplica Matki Bożej Dobrej Śmierci (czczonej jako Matka Boska Szkaplerzna), położona obok od strony zachodniej, może stać w miejscu dawnej kaplicy; chyba, że alternatywnie rzecz rozpatrując uznamy, że sama dolna kondygnacja obecnej wieży była kaplicą.[15]

Wracając do Liebenthalów, to trudniąc się rzemiosłem rycerskim Henryk trafił do Górnych Łużyc, gdzie prawdopodobnie zmarł. Na Śląsku zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej we własnych dobrach i koncentrował swe ambicje na dworze wrocławskim.[16] Tenże rycerz miał być mężem Jutty. Sam zaś akt zezwolenia dla niej, już wówczas owdowiałej pani na zamku Liebenthal, która miała zamieszkiwać w Milęcicach i po śmierci spocząć (po 1289 r.) w podziemiach kościoła w Olesznej

11 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 92, sygn. 1, dokument Henryka V Grubego z 6 lipca 1278; Franz Xaver GÖRLICH, *Das Benediktiner- Jungfrauenkloster Liebenthal an der lausitz-bohmischen Grenze in Niederschlesien*, Breslau 1864, s. 1; August MEER, *Central- und Ursulinnen-kloster Liebenthal*, Breslau 1894, s. 7; *Regesta et Diplomatarium Leovallensis (ad anno 1526), czyli Kodeks Dyplomatyczny Gminy i Miasta Lubomierz*, Ed. Eugeniusz BRANOWSKI, Lubomierz 2014, s. 9.

12 J. HEYNE, *Dokumentierte Geschichte*, s. 983–984; F. X. GÖRLICH, *Jutta von Liebenthal. Ein Heimatroman aus dem 13. Jahrhundert von M. Fels*, Breslau 1922; *Liebenthal. Gründung des Benediktinerinnenklosters durch Jutta von Liebenthal vor 650 Jahren*, Liebenthal 1928, s. 16.

13 Tomasz JUREK, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1998, s. 249–250.

14 J. HEYNE, *Dokumentierte Geschichte*, s. 983–984.

15 H. GRÜGER, *Liebenthal*, s. 1–17.

16 T. JUREK, *Obce*, s. 249–250.

Slezský sborník_1_2026.indd 10 11.11.2026 13:55:53

Podgórskiej, wydał prawnuk św. Jadwigi Śląskiej, książę Henryk V Gruby. On to zobowiązał się w nim wziąć w opiekę prawną powstające opactwo, które miało stanowić rodzinną nekropolię Liebenthalów. Byli oni właścicielami miasta do ok. 1338 r. Po tym okresie stosunki członków rodziny z klasztorem były dość luźne, by w 1527 r., po wymarciu rodu, prawo patronatu nad kościołem i dobrami przejął Ferdynand I Habsburg, król Czech i Węgier oraz książę Śląska.[17]

Pierwszy na Śląsku konwent *czarnych mniszek* został ufundowany w Lubomierzu. Była to inicjatywa możnowładcza i ród fundatorski (von Liebenthalów) zachował nad nim prawa patronackie. Oprócz licznych dóbr benedyktynki otrzymały zamek rodowy (*Schloßberg*) z kaplicą, w którym zamieszkały. Wkrótce przebudowały go na klasztor. Część rodziny Liebenthalów w tej sytuacji przeniosła się do pobliskiego Geppersdorfu, czyli do Milęcic, gdzie powstał dwór obronny (*Gottfrydi villa*), będący siedzibą rodową do końca XV w.[18] Jego relikty do 1843 r. były widoczne w posesji nr 130 będącej wówczas własnością niejakiej pani Walter.

Nie wiadomo skąd przybyły pierwsze mniszki. Późna tradycja chciałaby widzieć w nich rzekomo wypędzone benedyktynki z Quedlinburga w Saksonii-Anhalcie. Inna znów powiadała, że sześć sióstr przybyło z któregoś z opactw z Cesarstwa.[19] Argumentem za przybyciem mniszek z Niemiec jest patrocynium kościoła klasztornego. Otóż św. Martens, biskup trzech diecezji: Kolonii, Trewiru i Tongem, był świętym bardzo popularnym jedynie w północno-zachodnich Niemczech i zastanawia przeniesienie jego kultu na Śląsk; możliwe, że dokonało się ono wraz z przybyciem benedyktynek z Niemiec, choćby i z Quedlinburga. W tradycji pierwszymi ksieniami w Lubomierzu były kolejno: Gizela von Stewitz, Gertruda von Dobschütz oraz Małgorzata. Miały one pełnić urząd w periodzie lat 1278–1293. O ostatniej z nich, przez stulecia zachowała się pamięć o jej pobożności. Uważano ją za świętą i jako taką wpisano do litanii odmawianej następnie przez konwent benedyktynek.[20]

Powstający nowy klasztor żeński potrzebował w przestrzeni publicznej realnego umocowania prawnego, które chroniłoby go w zagrożeniach zewnętrznych. Po obietnicy księcia Henryka V Grubego, także Henryk I głogowski (1251/60–1309) wystosował prośbę, aby Stolica Apostolska przyjęła opactwo i jego mieszkanki w opiekę prawną. Uczynił to papież Marcin VI podczas swego pontyfikatu przypadającego na lata 1281–1285.[21]

17 F. GÖRLICH, *Jutta von Liebenthal.*, passim.

18 R. STELMACH, *Dokumenty*, s. 119.

19 Piotr STEFANIAK, *Dolina Miłości. Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maternusa oraz dawne opactwo w Lubomierzu 1278–2025*, Jelenia Góra 2025, s. 14–16.

20 Tamże, s. 16.

21 *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 7, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. Colmar GRÜNHAGEN, Breslau 1875, cz. 2, nr 1650.

Slezský sborník_1_2026.indd 11 11.11.2026 13:55:53

Zabiegi samej Jutty oraz jej dwóch synów Puscho i Renscho wokół fundacji opactwa zostały zwieńczone nadaniem czynszu 40 grzywien rocznie. Donację w Cieplicach potwierdził w 1289 r. książę Bolko I świdnicki (1252/56–1301), pan na Lwówku wraz z małżonką, Beatrix askańską.[22] W tym czasie, jeszcze w latach siedemdziesiątych XIII w. rozpoczęto wznosić w stylu gotyckim kamienny zespół klasztorny. Świadczą o tym szczególnie wspaniałe sklepienia pomieszczeń zachodniego (refektarz i kuchnia) i północnego (kapitularz) skrzydła, a także krużganki. Są informacje, że orientowany trójnawowy kościół z wydzieloną na piętrze od zachodu emporą mniszek został wybudowany do 1307 r. bez naruszenia sąsiadujących z nim budowli. Istnieje domniemanie, że uproszczony model tego właśnie kościoła trzyma kultowa drewniana figura św. Maternusa, znajdująca się obecnie na krużgankach klasztornych. Gabarytowo świątynia miała posiadać 26 łokci długości i 12 łokci szerokości, co stawiałoby pod znakiem zapytanie jej trójnawowość. Można analogicznego kościoła klasztornego upatrywać w zachowanej do dziś znacznie większej, trójnawowej świątyni opactwa cysterek w Marienstern w Dolnych Łużycach.

Wraz z rozwojem opactwa rozpoczął się okres rozkwitu osady, która w 1291 r. otrzymała prawa miejskie wraz z szerokimi przywilejami. W dokumentach do tego czasu figuruje jako *villa*.[23] Nadanie dla Lubomierza uczynił Bolko I świdnicki, nadając min. przywilej targu wyznaczony na 15 sierpnia oraz nakaz wzniesienia murów miejskich. Niebawem, w 1294 r. ksieni Katarzyna von Zedlitz mianowała pierwszą radę miejską i burmistrzem zatwierdziła piekarza Bartłomieja Bardelego. Tego roku, 26 czerwca Wylryk von Liebenthal, kapelan biskupa wrocławskiego Jana III Romki zakupił prawa patronackie kościoła w Pożarzysku i przekazał je opatce i mniszkom.[24] Pozycja ekonomiczna klasztoru rosła, powstawały nowe inwestycje, czego przykładem jest młyn klasztorny (słodowy), wzniesiony w 1298 r. przez matkę von Zedlitz.[25] Stopniowo i sukcesywnie rozwijające się opactwo potrzebowało kolejnego potwierdzenia swego bezpieczeństwa. Dlatego w latach 1295–1303 papież Bonifacy VIII wziął cały konwent i jego dobra w opiekę Stolicy Apostolskiej.[26] Ostatnią donacją zamykającą proces ugruntowywania opactwa benedyktynek przez ród rycerzy von Liebenthal była ta, nadana 19 października 1307 r. w Strzegomiu.[27] Wtedy synowie i wnukowie Jutty von Liebenthal podarowali mniszkom *za zbawienie swoich dusz, oraz swoich przodków*, za zgodą książąt Bolka I i jego syna Henryka świdnicko-ziębickiego

22 APW, Rep. 92, sygn. 2, dokument Bolka I Surowego, księcia świdnickiego z 1289; CDS, 7, cz. 2, nr 2097.

23 J. HEYNE, *Dokumentierte Geschichte*, s. 332.

24 APW, Rep. 92, sygn. 3, dyplom biskupa Jana III Romki z 26 czerwca 1294 r.; CDS, t. 7. cz. 3, nr 2241; *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 4, *1267–1281*, wyd. Winfried IRGANG, Köln–Wien 1984, nr 333, t. 5, nr 437, t. 6, nr 153.

25 CDS, t. 7, cz. 2, nr 2489.

26 Tamże, t. 7, cz. 2, nr 2342.

27 J. HEYNE, *Dokumentierte Geschichte*, s. 984.

Slezský sborník_1_2026.indd 12 11.11.2026 13:55:53

(1292/96–1346), wieś leżącą przed samym klasztorem w Lubomierzu oraz wieś Radoniów wraz z lasem, ponadto wsie: Chmieleń, Popielówek, Olesznę Podgórską z kościołem, Płóczki Górne, Mojesz Górny i Milęcice wraz z łąkami, dwoma majątkami oraz z ogrodami a także uprawą chmielu. Do tego doszły jeszcze dziesięciny z kościoła w Pożarzyskach.[28] W 1313 r. książę Henryk I, podczas odwiedzin u mniszek mających miejsce w czasie objazdu uzyskanego właśnie rok wcześniej księstwa jaworskiego, potwierdził gigantyczne darowizny swego ojca, księcia Bolka I.[29] W pełni o ekonomicznej i faktycznej stabilizacji lubomierskich benedyktynek może świadczyć fakt konsekracji ich świątyni, która w trzeciej dekadzie XIV w. została w pełni wyposażona. Samej konsekracji kościoła opackiego pw. św. Maternusa dokonał 22 maja 1330 r. świątobliwy biskup wrocławski Nanker Oksza.[30]

W dniu 13 maja 1349 r. miała miejsce w samym klasztorze urzędowa lokacja miasta Lubomierza na prawie niemieckim.[31] W związku z tym Konrad von Zedlitz z Jejkowic przekazał 13 maja 1349 r. mniszkom, na czele których stała ksieni Małgorzata, na zasadzie patronatu kaplicę mariacką na zamku we Wleniu wraz z czynszami z Nielestowa, Strzyżowca, Pilchowic Wielkich i Małych oraz Kleczy.[32] W drugiej połowie XIV w. mamy licznie potwierdzone operacje finansowe opactwa, które szerzej postawiło na gospodarkę czynszową. Szczególnie wiele transakcji zawierała ksieni Katarzyna von Üchritz. Mniszki także mogły potwierdzać prawo do wykonywania zawodów w mieście Lubomierzu, jak uczyniła to w 1361 r. ksieni Elżbieta z Cierni i jej przeorysza Agnieszka z Chociebuża.[33] Do końca XIV w. benedyktynki weszły w posiadanie rozlicznych czynszów, w tym z sądownictwa w Wojcieszycach Starych (1394), z lokat na Janicach (1386), Suszkach i Rakowicach Małych (1388), Milikowicach (1394), Mysłakowicach (1395), Marczowie (1396), Wojcieszycach (1397), Staniszowie, Lubkowie, Suszkach i Olszynie Dolnej (1399).[34]

Już w 1392 r. opactwo lubomierskie znalazło się (aż po rok 1471) wraz z całym piastowskim księstwem świdnickim w granicach Korony św. Wacława.[35] W tej sytuacji mniszki postarały się u nowego, czeskiego władcy, króla rzymskiego Wacława IV

28 CDS, t 16, nr 2955.

29 APW, Rep. 92, sygn. 5, dokument wydany przez Henryka I 26 kwietnia 1313 r.; CDS, t. 16, nr 3351.

30 CDS, t. 22, nr 96.

31 J. HEYNE, *Dokumentierte Geschichte*, s. 985.

32 APW, Rep. 92, sygn. 7, dyplom Konrada, syna Michała z Jejkowic z 13 maja 1349 r.; *Regesta et Diplomatarium Leovallensis*, s. 21–22.

33 APW, Rep 92, sygn.9, dyplom ksieni Elżbiety z Cieni (de Cyrner) z 8 lipca 1361 r.; J. HEYNE, *Dokumentierte Geschichte*, s. 986.

34 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 19.

35 Z. DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz*, s. 15.

Slezský sborník_1_2026.indd 13 11.11.2026 13:55:53

z dynastii Luksemburgów, syna księżniczki świdnickiej Anny Piastówny, o potwierdzenie przywilejów, w tym prawa do posiadania miasta Lubomierza. Otrzymały stosowny dokument datowany we Wrocławiu na 12 listopada 1408 r.[36]

Czasy jednak były niespokojne. Szeroko rozpanoszyło się bezprawie. Anarchia spowodowała rozzuchwalenie amatorów cudzej własności. W 1421 r. 25 rycerzy-rozbójników, tzw. raubritterów, prawdopodobnie byli to członkowie bandy z zamku Grodziec (albo rzezimieszki z zamku Czocha), w nocy dokonało napadu na opactwo benedyktynek w Lubomierzu. Mniszki na czele z ksienią Jadwigą von Waldau miały przez napastników zostać zmaltretowane. Chodziło o to, aby wydały skarby klasztorne. Podczas napadu opactwo utraciło wiele ozdób z kościoła oraz kosztowności wraz z paramentami. Wiadomość o napadzie dotarła do miasta, więc mieszczanie ruszyli benedyktynkom na pomoc. Udało się nawet ująć czterech napastników, których natychmiast ukarano poprzez powieszenie. Jednak napad rabusiów nie był jedyną tragedią dla mniszek w tym okresie. W pobliskich Czechach trwał zamęt społeczny i polityczny z udziałem husytów. W celach łupieżczych podejmowali oni wyprawy na tereny Śląska i Łużyc. Pierwszy z tych najazdów wydarzył się w 1426 r. Husyci na swym szlaku mieli także Lubomierz. W wyniku napadu na tamtejszy klasztor zginęło 17 mniszek na czele z ksienią Jadwigą von Waldau, a 17 innych ratowało się ucieczką do pobliskiego lasu.[37] Opactwo zostało obrabowane i zniszczone, w tym została zburzona wieża przylegająca do kościoła. W mieście wówczas zginęły 187 osoby. Husyci podpalili ograbiony Lubomierz. Z pożogi ocalało jedynie 11 domów.[38] Odbudowa zespołu klasztornego trwała dwa lata, mimo, że w 1427 r. jeszcze obserwowano tabory husyckie w okolicy: wiosną 1428 r. i latem 1430 r. ponownie doszło do ograbienia majątku mniszek. Materiały budowlane służące do odbudowy klasztoru podarowali rycerze, Gotsche Schoff z zamku Gryf oraz Jan Schoff z zamku Chojnik. Organizacja na nowo życia zakonnego spoczęła na barkach nowo obranej ksieni Klary von Schleusser, która ponoć pochodziła z bogatej rodziny ze Lwówka. Podjęła ona żmudny proces odbudowy zespołu klasztornego. Całość inwestycji została zwieńczona poprzez wystawienie 2 marca 1439 r. we Wrocławiu przez króla rzymskiego, czeskiego i węgierskiego Albrechta II Habsburga dyplomu potwierdzającego przywileje oraz posiadłości opactwa lubomierskiego.[39] Sytuacja w opactwie zaczęła się normalizować.

Aby zapewnić opactwu dobrą pozycję prawną postarano się uzyskać stosowny dokument prawny. Wydał go w Pradze 19 maja 1461 r. król Jerzy z Podiebradów i mniszki otrzymały zatwierdzenie praw oraz przywilejów klasztoru, który to dyplom miał je zabezpieczyć przeciwko amatorom cudzej własności, od których wciąż jeszcze się roiło.[40]

36 *Regesta et Diplomatarium Leovallensis*, s. 78.

37 *Almanach*, s. 368.

38 Z. DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz*, s. 19.

39 *Regesta et Diplomatarium Leovallensis*, s. 86.

40 APW, Rep. 92, sygn. 16, dyplom króla Jana z Podiebradów z 19 maja 1461 r.; *Regesta et Diplomatarium Leovallensis*, s. 91.

Slezský sborník_1_2026.indd 14 11.11.2026 13:55:53

W 1471 r. doszło do zmian politycznych na Śląsku w wyniku których Lubomierz wszedł w skład Królestwa Węgier i pozostawał w jego granicach do 1526 r., kiedy został zajęty przez Austrię. W tym czasie, w 1481 r. ksieni Małgorzata Almersloe z Niemczy zatwierdziła założone przez rajców na czele z burmistrzem Piotrem Maumertem bractwo kurkowe, któremu biskup Rudolf z Rüdesheim udzielił czterdziestodniowego odpustu.[41] W 1487 r. miało miejsce ciekawe wydarzenie. Otóż sędzia opactwa Ulrych von Liebenthal utworzył najstarszą znaną fundację mszalną, codzienną wotywę o Najświętszej Maryi Panny (*de beata*). W tym celu podarował klasztorowi swoją wieś Pławną.

W nowej sytuacji politycznej, gdy Śląsk, który był prowincją Królestwa Czech, znalazł się w rękach Macieja Korwina króla Węgier i Czech (a potem Jagiellonów, Władysława i Ludwika) potrzebne okazały się kolejne zabezpieczenia podstaw prawnych i ekonomicznych opactwa. Dlatego też benedyktynki postarały się aby 18 lutego 1492 r. w Budzie król węgierski Władysław II Jagiellończyk, jako książę Śląska, potwierdził własność dóbr oraz przywileje zakonnic.[42] W końcu XV w. i na początku XVI w. dzieje opactwa znaczone były kilkoma interesującymi dokumentami. W 1495 r. ksieni Katarzyna von Sedlitz mianowała Jana Peera swoim prokuratorem i syndykiem,[43] a jej następczyni, Jadwiga von Talkenberg w 1502 r. nabyła uprawnienia lenne z Pławnej. Do dziś dochował się we wrocławskim archiwum państwowym dokument ksieni Magdaleny Poppel (von Poplau) z 29 października 1512 r., w którym nadała rycerzowi Konradowi Hobergowi wieś Przeździedzę a kapitule kolegiaty Świętego Krzyża we Wrocławiu sprzedała za 102 floreny węgierskie czynsze roczne z trzech wsi (Pławna, Mojesz Górny i Nagórze).[44] Tego samego dnia w drugim dyplomie zapisała katedrze wrocławskiej 6 grzywien czynszu ze wsi Przeździedza, a także dochody ze wsi Marczyce, Strużnica i Rędziny.[45] Ta sama ksieni w 1519 r. od rycerza Konrada Hoberga nabyła jego dobra lokowane na Mojeszu Górnym, a w roku następnym staw Głębocki, za co konwent obiecał zamówić dla niego i jego bliskich Mszę wieczystą.[46]

Ponieważ przez lata benedyktynki weszły w posiadanie kolejnych, nowych majętności postanowiły uzyskać najwyższe zabezpieczenie prawne i ksieni Magdalena von Poplau otrzymała od króla węgierskiego Ludwika II Jagiellończyka wydany w Budzie 20 marca 1524 r. dyplom potwierdzający nowe nabytki oraz nadania dla zakonnic lubomierskich.[47]

41 *Liebenthal*, s.17.

42 APW, Rep. 92, sygn. 22, dyplom króla Władysława Jagiellończyka z 18 lutego 1492 r.; *Regesta et Diplomatarium Leovallensis*, s. 94.

43 APW, Rep. 92, sygn 24 b. dyplon ksieni Katarzyny i konwentu z 1 stycznia 1495 r.

44 APW, Rep. 92, sygn. 26, dyplom ksieni Magdaleny Poppel z 29 października 1512 r.

45 APW, Rep. 92, sygn 27, dyplom ksieni Magdaleny Poppel z 29 października 1512 r.

46 APW, Rep. 92, sygn. 29, dyplom starosty księstwa świdnicko-jaworskiego Konrada Hoberga z 20 kwietnia 1519 r.; APW, Rep. 92, sygn. 30 dyplom ksieni Magdaleny Poppel z 13 marca 1520 r.

47 *Regesta et Diplomatarium Leovallensis*, s. 96.

Slezský sborník_1_2026.indd 15 11.11.2026 13:55:53

Dokument ten jakby zamyka cały szeregu inwestycji, które były konieczne w opactwie jako konsekwencje wielkiego pożaru z 1517 r.[48] W ramach odbudowy podjęto dzieło powiększenia kościoła klasztornego. Późniejsze akta wizytacyjne (z 1666 r.) informują, że ołtarz wielki został konsekrowany przez biskupa Nikopolis, Henryka w 1523 r. To by oznaczało, że tego roku inwestycje wokół odbudowy świątyni zostały zakończone.[49]

Od XVI w. także w Lubomierzu wprowadzono jako *novum* cysterskim zwyczajem podział zakonnic na chóry: mniszek chórowych zajmujących się wyłącznie chwałą Bożą i sióstr konwersek przeznaczonych do prac pomocniczych w klasztorze. Mniej więcej w tym okresie (choć niektórzy uważają, że nastąpiło to w XV w.) benedyktynki lubomierskie przystąpiły do kongregacji bursfeldzkiej zakonu św. Benedykta i przyjęły jej zwyczaje oraz ceremoniał.[50] Oznaczało to, że wszystkie urzędy zakonne i sposób życia opactwa był wzorowany na prawie i rozwiazaniach jak w opactwie benedyktynów w Bursfelde w Dolnej Saksonii. Tamtejsi mnisi pielęgnowali tradycję macierzystego opactwa w Corvey oraz przyjęli obserwację kluniacką wraz z rozwiaznaiami z opactwa Hirsau. Od XV w. stosowano rozwiązania kongregacji kasyneńskiej, czyli wypracowane w protoopactwie Monte Cassino.[51]

Okres cesarski

W dniu 29 sierpnia 1526 r. miała miejsce tragiczna dla Węgier przegrana bitwa z Turkami pod Mohaczem. Poległ w niej nieudolny król Ludwik II Jagiellończyk i na mocy wcześniejszych umów jeszcze tego roku Śląsk przeszedł pod panowanie Austrii. Nim jednak monarcha poległ, to wystawionym w Budzie 20 marca 1524 r. dyplomem potwierdził mniszkom ich nowe nadania i nabytki.[52] Po upadku Jagiellonów, cesarz Ferdynand I, który stał się jego spadkobiercą, potwierdził opactwu 12 maja 1527 r. jego nadania a także polecił, aby ksieni Magdalena Poppel wraz z konwentem scedowała zarząd swoich dóbr na swoich włodarzy i zarządców.[53] Z tej przyczyny zachował dokument ksieni Małgorzaty von Diebisch z 1574 r. w którym wraz z konwentem 21 kwietnia stwierdziła, że Jakub von Sade, zw. Sebald, sprzedał swym synom swoje dobra w dobrach lennych klasztoru w Hoppenhaus.[54] Ważny dyplom opactwo otrzymało 20 kwietnia 1567 r. od cesarza Maksymiliana II, który potwierdził przywileje i dobra klasztoru w Lubomierzu.[55]

48 F. X. GÖRLICH, *Das Benediktiner- Jungfrauenkloster Liebenthal* , s. 7.

49 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 21.

50 F. X. GÖRLICH, *Das Benediktiner- Jungfrauenkloster Liebenthal* , s. 15–61.

51 Zob. Nicolaus HEUTGER, *Bursfelde und seine Reformklöster*, Hildesheim 1975; Thomas KAUFMANN – Rüdiger KRAUSE, *925 Jahre Kloster Bursfelde. 40 Jahre Geistliches Zentrum Kloster Bursfelde*, Göttingen 2020.

52 APW, Rep. 92, sygn. 31, dyplom króla Ludwika *Bene* Jagiellończyka z 20 marca 1524 r.

53 APW, Rep. 92, sygn 32, dyplom króla Ferdynanda I z 12 marca 1527 r.

54 APW, Rep. 92, sygn . 72 a, dyplom ksieni Magdaleny von Debitsch z 21 kwietnia 1574 r.

55 APW, Rep. 92, sygn. 40, dyplom cesarza Maksymiliana II z 20 kwietnia 1567 r.

Slezský sborník_1_2026.indd 16 11.11.2026 13:55:53

Ten sam władca 1 lutego 1571 r. wydał dyplom dla benedyktynek.[56] Także w 20 sierpnia 1577 r. na prośbę ksieni Jadwigi von Strachwitz cesarz Rudolf II potwierdził wszystkie przywileje opactwa.[57] W tym czasie wydawało się ono być pośród klasztorów na Dolnym Śląsku drugim najbogatszym konwentem żeńskim, co spowodowało, że w 1598 r. mniszki musiały uiścić 8000 talarów podatku na poczet przygotowań do obrony kraju przeciwko Turkom.[58]

W 1618 r. wybuchła wojna trzydziestoletnia i w drugim roku jej trwania lisowczycy splądrowali Lubomierz.[59] W 1625 r. miało miejsce ponowne ograbienie opactwa i miasta. Zaczęły się wielkie kłopoty aprowizacyjne i szeroko było widać ekonomiczne skutki trwania wojny. Z tego powodu zakonnice poprosiły o wsparcie prawne u cesarza Macieja i uzyskały od niego trzy dokumenty (z 5 listopada[60] i 3 grudnia 1618 r.[61] oraz 15 lutego 1619 r.[62]) na mocy których próbowały odbudować swą pozycję ekonomiczną. W dziesięć lat później benedyktynki poprosiły w 1629 r. Ferdynanda III o zatwierdzenie całości dóbr konwenckich.[63] Już w 1632 r. armia cesarska spustoszyła wsie klasztorne i splądrowała Lubomierz. Żołnierze wtargnęli za klauzurę. Siostry schowały się przed nimi na wieży, oraz w pobliskich domach na mieście i w okolicznych lasach. Pamiętając o tych wydarzeniach wszyscy mieszkańcy Lubomierza w 1634 r. na wieść, że nadciągają Szwedzi ratowali się ucieczką. To samo uczyniły i benedyktynki, ponieważ ich klasztor już ponad 24 razy był plądrowany. Mniszki chowały się między ludźmi a nawet pewnego razu przez długi czas były zmuszone stać po szyję w wodzie, aż w końcu prepozyt Zygmunt Otto wywiózł je do Pragi. Zaledwie siostry powróciły, w 1639 r. wojna uderzyła z jeszcze większą siłą. Postanowiły zatem opuścić klasztor. Poprzez Legnicę, Wrocław i Głogów udały się na dwa lata do Wielkopolski. Po powrocie w 1646 r. benedyktynki przeżyły ostatni napad, kiedy wojska austriackie złupiły szereg wiosek klasztornych. Wiemy z akt wizytacji z 1651 r., że mniszki na nowo zbudowały nawet szpital przyklasztorny. W dwa lata później Ferdynand IV przywilejem z 13 sierpnia 1653 potwierdził wszelkie przywileje opactwa.[64] Od 16 stycznia 1659 r. nową ksienią opactwa została Urszula Gross.[65] Rządziła bardzo krótko. To za jej kadencji pojawiła się nowa nazwa klasztoru: *Löwenthal*. Było to być może odwołanie do pobocznej tytulatury opactwa znanej z elipsoidalnych pieczęci

56 APW, Rep. 92, sygn. 39a, dyplom cesarza Maksymiliana II z1 lutego 1571 r.

57 APW, sygn. 43, dyplom cesarza Rudolfa II z 20 sierpnia 1577 r.

58 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 22.

59 Z. DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz*, s. 31.

60 APW, Rep. 92, sygn. 48a, dyplom cesarza Macieja Habsburga z 5 listopada 1618 r.

61 APW, Rep. 92, sygn. 48b, dyplom cesarza Macieja Habsburga z 3 grudnia 1618 r.

62 APW, Rep. 92, sygn. 48d, dyplom cesarza Macieja Habsburga z 25 lutego 1619 r.

63 APW, Rep. 92, sygn. 60, dyplom cesarza Ferdynanda II z 27 lutego 1629 r.

64 APW, Rep. 92, sygn. 57b, transumpt cesarza Ferdynanda III z 13 sierpnia 1653 r.; *Almanach*, s. 368.

65 APW, Rep. 92, sygn. 68. dokument zatwierdzenia elekcji Urszuli Grosser na ksienię klasztoru w Lubomierzu przez Leopolda Wilhelma Habsburga, biskupa wrocławskiego z 26 marca 1659 r.

Slezský sborník_1_2026.indd 17 11.11.2026 13:55:53

z otokiem o treści *sigillum Leovallensis*. Tutaj zapis *vallis amorosis* – dolina miłości została zamieniona na *vallis leonis*, czyli *dolina lwów*.[66]

Jeszcze w 1677 r. groźny pożar zniszczył opactwo i częściowo miasto. Przez wiele następnych lat trwała odbudowa i wyposażanie. Aby sprawy nabrały mocy prawnej ksieni Katarzyna Heitzer z Jawora zwróciła się do cesarza Leopolda I, aby potwierdził konwentowi wszystkie jego prawa oraz nadania. Habsburg wydał stosowny dokument w 1687 r.[67] W roku następnym, 23 marca miał miejsce kolejny pożar. W przeciągu kilku godzin spłonął nowo wybudowany klasztor wraz z wieżą opacką i celami sióstr oraz kościół z wieżą, trzema pięknymi dzwonami a także z pięknie zdobionym sklepieniem. Hipotetyczny widok kościoła sprzed pożaru jest identyfikowany z modelem kościoła, który trzymają dwie figury św. Maternusa – jedna z wielkiego ołtarza i druga, obecnie przechowywana na plebanii.[68]

Pożar z 23 marca 1688 r. zamknął epokę średniowiecza jeśli chodzi o architekturę świątyni opackiej.[69] Ksieni Katarzyna Heitzer podjęła dzieło wzniesienia na pogorzelisku całkiem nowego założenia architektonicznego. Wzniesiono kościół z sześcioma ołtarzami; ołtarz główny został dedykowany św. Maternusowi. Same prace trwały nieustannie przez kilka lat aż po rok 1705. Od 1701 r. na czele konwentu stała jako opatka mniszka Maria Marta Scholastyka Tanner z Lubomierza. Cieszyła się ona powszechnym szacunkiem i była ogólnie podziwiana. U progu swego zarządzania klasztorem, uzyskała dyplom cesarza Leopolda I Habsburga, wydany w Wiedniu 4 listopada 1701 w którym potwierdził zakonnicom w Lubomierzu ich posiadłości ujęte w urbarzu.[70] Kolejny dokument monarchy mniszki otrzymały 20 lipca 1702 r.[71] Ta ksieni w dziejach opactwa wyryła się złotymi zgłoskami. Była znakomitą zarządczynią. Przez wiele lat odzyskiwała utraconą pozycję konwentu poprzez zdobywanie funduszy, pozwalających na odbudowanie. Wielkim dla niej doświadczeniem był kolejny pożar. Otóż w dzień Zielonych Świąt 15 maja 1723 r. podczas pożaru Lubomierza wiatr przerzucił ogień na kościół oraz klasztor. W pożodze przepadło 17 budynków, kościół zaś doznał wielu zniszczeń.[72] Po ugaszeniu okazało się, że zniszczenia są bardzo duże, więc podjęto decyzję o jego wyburzeniu, a następnie wzniesieniu nowego. Odbudowa zespołu zakonnego trwała przez kolejnych 7 lat. W tym czasie, w czwartek przed Zielonymi Świątkami, 1726 r. załamał się na kościele dach, który przebił ceglane sklepienie powodując częściowe zawalenie. W tej sytuacji 18 czerwca

66 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 23.

67 APW, Rep. 92, sygn. 75, dyplom cesarza Leopolda I z 31 grudnia 1687 r.

68 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 26.

69 T. KAUFMANN – R. KRAUSE, *925 Jahre*, passim.

70 APW, Rep. 92, sygn. 70, dokument cesarza Leopolda I z 4 listopada 1701 r.

71 APW, Rep. 92, sygn. 71 b, dokument cesarza Leopolda I z 20 lipca 1702 r.

72 Z. DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz*, s. 33.

Slezský sborník_1_2026.indd 18 11.11.2026 13:55:53

1726 r. władze diecezjalne zezwoliły benedyktynkom na to, aby rozebrały pozostałą część kościoła i pomiędzy chórem mniszek a prezbiterium wznieść całkiem nową budowlę.[73] Wcześniej, bo 7 marca 1726 r. ksieni zawarła układ z miastem i gminą w sprawie swych poddanych.[74]

W latach 1726–1730 ksieni Marty Tanner wzniosła nowy barokowy kościół odwrotnie orientowany z monumentalną fasadą wschodnią, będącą najbardziej udaną kreacją typu *Il Gesu* na Śląsku. Kierownikiem budowy świątyni był mistrz Jakub Scheerhofer (Schorchofer) z Legnicy i jego syn Franciszek. Zatrudnieni byli także: Jan Kacper Braun z Jawora, Jakub Dollinger z Jeleniej Góry jako kamieniarz, Dawid Zeisske – sztukator, Jan Józef Friedrich – rzeźbiarz i Konrad Jäger – malarz. Freski w kościele wykonał w 1728 r. Jerzy Wilhelm Neunhertz. Sama budowa miała się zacząć w periodzie 17 lipca 1726 a 23 maja 1727 r. Kamień węgielny został położony 4 listopada 1727 r. Ksieni sprawowała bezpośrednią pieczę nad budową. Ogólny koszt inwestycji wynosił 54 000 talarów. Prace budowlane zakończono 6 października 1730 r. Konsekracja kościoła miała miejsce 8 października 1730 r. Wtedy biskupem wrocławskim był Franciszek Ludwik von Neuburg.[75]

Opactwo w 1733 r. od cesarza Karola VI uzyskało potwierdzenie swych nadań i przywilejów.[76] Pierwszy dyplom mniszkom ten władca wystawił w Wiedniu 6 lutego 1728 r.[77] Dokumenty były potrzebne benedyktynkom jako zabezpieczenie prawne u progu wojen śląskich między Austrią i Prusami, która na terytorium Śląska wkroczyła w 1740 r. Wcześniej jednak (w 1734 r.) benedyktynki musiały uiścić w Legnicy kontrybucję w kwocie 1000 talarów. Mimo finansowych ograniczeń mniszki jednak zdecydowały się w 1736 r. na nową, kosztowną inwestycję. Otóż wzniosły ołtarz główny. Prace trwały szybko i sam biskup wrocławski, kardynał Ludwik Filip Sinzendorf konsekrował go 7 września 1736 r. poświęcając go Wniebowzięciu NMP, św. Maternusowi oraz Martę. W czasie ceremonii w mensę ołtarzową włożył relikwie św. Teofila, Konstancji i Klemencji. Zatem wielki ołtarz w kościele był ostatnią inwestycją podjętą za czasów przynależności Śląska do Cesarstwa.[78]

Czasy pruskie i kasata klasztoru

Wojna Prus z Austrią spowodowała, że Lubomierza Prusacy wkroczyli w 1743 r. W tym czasie mniszki zajmowały się, poza swym głównym celem: sprawowaniem

73 *Almanach*, s. 368.

74 APW, Rep. 92 sygn. 72a, dyplom ksieni Marty Tanner z 7 marca 1726 r.

75 Z. DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz*, s. 35.

76 APW, Rep. 92 sygn. 74, dyplom cesarza Karola VI z 29 stycznia 1733 r.

77 APW, Rep. 92 sygn. 73, dyplom cesarza Karola VI z 6 lutego 1728 r.

78 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 29–31.

Slezský sborník_1_2026.indd 19 11.11.2026 13:55:53

wielkiego oficjum, wyrabianiem szat liturgicznym oraz opieką nad chorymi w klasztorze oraz akcją charytatywną dla osób potrzebujących z okolicy. Prusacy jednak nie zważając na działalność klasztoru obciążyli go wysokimi podatkami, które ściągała kamera państwowa. Obok wysokich podatków mniszki były obciążone obowiązkiem ponoszenia kosztów za kwaterunek wojska pruskiego. Gdy 19 lutego 1758 r. zmarła ksieni, to aby mniszki mogły dokonać wyboru nowej przełożonej, musiały zapłacić 500 dukatów. Dopiero gdy tę sumę uiściły doszło do elekcji i ksienią została Barbara Winkler.[79] Potem poszły dalsze obciążenia finansowe, mocno rujnujące pozycję ekonomiczną opactwa. W latach 1758–1761 mniszki musiały wydać 43 000 talarów na wojenne kontrybucje przy przychodzie 20 000.[80] W tym okresie wspólnota sióstr podjęła dzieło odnowy życia zakonnego w myśl wydanych w 1764 r. przepisów ujętych w *Decreta reformatoria für die jungfräuliche Stifter ordinis s Benedicti zu Liebenthal, Striegau und Liegnitz*.[81] Odnowa życia zakonnego była programem wieloletnim. Przeprowadzała ją najpierw ksieni Barbara Winkler, a po jej śmierci w 1767 jej następczyni Maria Walburga Hänisch. Co ciekawe, ta ksieni poleciła w Rzymie znaleźć relikwie, które po sprowadzeniu do Lubomierza miały stać się przyczyną dodatkowego kultu i rozwoju pobożności.[82] Z zachowanych do dziś certyfikatów poświadczających autentyczność relikwii dowiadujemy się, że w 1775 r. zostały one sprowadzone z Rzymu i należą do świętych. Benignusa „ewangelizatora Burgundii" i św. Wiktora „rzymskiego żołnierza". Kości świętych zostały umieszczone w woskowych kukłach ich wyobrażających i znajdują się w specjalnych gablotach-szkatułach będących ozdobą wielkiego ołtarza. Interesujące są dzieje sprowadzenia relikwii. Otóż ksieni Maria Walburga Hänisch w 1772 r. porozumiała się z przebywającym w Rzymie jezuitą Urbanem Hoffmannem a następnie 18 listopada.1774 r. skontaktowała się z kardynałem Franciszkiem grafem von Hržan de Harras, rycerzem wielkiego zakonu św. Szczepana i protektorem Niemiec przy papieżu Piusie VI, a zarazem bracie zaprzyjaźnionej z Lubomierzem ksieni cysterek z Marienthal, Marii Teresy, w sprawie sprowadzenia do klasztoru z Rzymu relikwii świętych. W dniu 20 stycznia 1775 r. wyruszył w podróż do Rzymu Feliks Rosler, który miał postarać się o relikwie św. Maurycego i Towarzyszy. Jednak odradzono ten wariant, gdyż nie było pewności, że relikwie są autentyczne. W tej sytuacji matka. Walburga zwróciła sie z prośbą do ks. Dydaka Hajka z Rzymu, by wysłał *inne świętości albo żadne, żeby inni nie stracili wiary w autentyczność relikwii*. Zdecydowano się więc wyekspediować na Śląsk kompletne relikwie świętych Benignusa i Wiktora. Na miejsce dotarły one 1 lipca 1775 r. i zostały bardzo uroczyście powitane w opactwie. Wtedy też, 16 marca 1775 r. papież Pius VI nadał 4 lata odpustu dla odwiedzających klasztor w Lubomierzu w święto jego jubileuszu.[83]

79 A. MEER, *Central-*, s. 12.

80 Tamże.

81 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 32.

82 A. MEER, *Central-*, s. 9.

83 APW, Rep. 92, sygn. 87, brewe papieża Piusa VI z 16 marca. 1775 r.

Slezský sborník_1_2026.indd 20 11.11.2026 13:55:53

Po śmierci ksieni Marii Walburgi Hänisch 6 lutego 1795 r. urząd przełożonej opactwa benedyktynek w Lubomierzu 10 marca 1795 r. objęła pochodząca z Błażkowej, która leżała w parafii Lubawka, Teresa Demuth. Ten wybór był ewenementem na skalę środkowoeuropejską, bowiem na czele czcigodnego konwentu stanęła zakonnica chłopskiego pochodzenia. Okres dziejów opactwa za jej kadencji zapisał się przede wszystkim wielkim pożarem z 27 września 1802 r. który objął dachy klasztoru, kościoła wraz z wieżą, budynek urzędników, czeladzi, browar z gospodą, kancelarię i dużą stodołę, położoną za kościołem.[84] Dormitarz w klasztorze był usytuowany na piętrze, więc wraz ze wszystkimi celami stanęła wkrótce w płomieniach, tak że siostry nie były w stanie niczego uratować. Również tzw. średnie piętro, gdzie znajdowała się infirmeria i nowicjat, zostało spalone. W kościele ściana ognia przebiła kopułę, w chórze zakonnym zostały zniszczone wszystkie okna. Zniszczenia były tak poważne, że do świąt Bożego Narodzenia klasztor nie nadawał się do użytku. Żywioł zniszczył nie tylko opactwo benedyktynek, ale także 153 domy i 10 stodół w Lubomierzu oraz 16 domów w Milęcicach. Poszkodowani mieszkańcy wobec władz państwowych wskazywali opactwo jako winowajcę.[85]

Gdy 30 stycznia 1804 r. zmarła Teresa Demuth ksienią (już ostatnią w Lubomierzu) została 8 marca 1804 r. Barbara Friedrich. Ksieni umiała odczytywać znaki czasu, więc w rzeczywistości, gdy decydującą stała się myśl oświeceniowa, postanowiła uczynić konwent kontemplacyjnych benedyktynek instytucją o *pożytecznej roli* w społeczeństwie. Otworzyła w klasztorze szkołę zawodową rzemiosł tkackich dla dziewcząt. Szkoła szybko znalazła uznanie wśród ludności i w kręgach rządowych.[86]

W 1810 r. opactwo lubomierskie było właścicielem dwudziestu wsi, gdzie mieszkało ok. 15 000 osób, jednego majątku dworskiego, folwarków i lasów. Inne folwarki były wydzierżawione. Posiadłości benedyktynek obejmowały obszar 19 000 hektarów i były wycenione na 268 000 talarów. Jednak w tym roku rozpoczął się proces likwidacji opactwa. Rankiem w dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie 25 marca 1810 r. przedstawiciele rządu pruskiego przed ksienią Barbarą Friedrich i przed zgromadzonym konwentem zażądali wydania dóbr, złota i innych cennych przedmiotów na rzecz państwa jako rodzaj kontrybucji. 30 października 1810 r. ukazał się edykt Fryderyka Wilhelma III, który zlikwidował na terenie diecezji wrocławskiej 53 klasztory męskie i 13 żeńskich. Sekularyzację konwentu lubomierskiego przeprowadził pełnomocnik rządu Krystian Jakub Salice-Contessa.[87] W opactwie przebywało wówczas 28 benedyktynek. Z klasztoru w 1810 r. do nowopowstałego we Wrocławiu Archiwum Prowincji Śląskiej, założonego w 1811 r., zwieziono pozostałości tego archiwum w postaci ok. 80 dokumentów

84 Z. DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz*, s. 37.

85 *Liebenthal. Gründung des Benediktinerinnenklosters*, s. 19.

86 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 38.

87 *Liebenthal*, s. 8–9.

Slezský sborník_1_2026.indd 21 11.11.2026 13:55:53

pergaminowych i papierowych na polecenie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III i ministra von Hardenberga.[88]

Wraz z likwidacją klasztoru został zakazany domowy porządek zakonnic. Kilka miesięcy po kasacie dobra konwentu wystawione zostały na licytację. W tej sytuacji przedsiębiorcza ksieni Barbara Friedrich w listopadzie 1810 r., gdy dowiedziała się, że na rogatkach stoją Prusacy i przeszukują napotkane zakonnice, postanowiła ukryć zakonne skarby. Złote dukaty zabrała ze sobą opuszczając opactwo, aby zamieszkać w pobliżu, zaś srebrne talary schowała w czworobocznym wirydarzu.[89]

Ponieważ z nakazu władz pruskich doszło do licytacji klasztoru, więc część zabudowań nabył jego pruski likwidator, 44-letni Krystian Jakub Salice-Contessa z Jeleniej Góry. Rewolucyjne poglądy nabywcy doprowadziły go do więzienia, z którego wyszedł w 1798 r. na mocy amnestii uzyskanej u Fryderyka Wilhelma III. Ponieważ dwa lata po nabyciu części klasztoru Salice-Contessa wziął udział w wojnie napoleońskiej, opustoszałe gmachy musiały poczekać na nowe przeznaczenie. W 1814 r. we wnętrzach dawnego opactwa organizowane były spotkania dla miejscowej intelektualnej elity, przepojonej duchem romantycznych dzieł Ernesta Teodora Amadeusza Hoffmanna, który był autorem słynnej baśni *Dziadek do orzechów*. W związku z tym, że Hoffmann był bliskim znajomym młodszego brata Christiana Jakuba Salice-Contessa, a swoje liczne nowele, opowiadania i bajki wydał w zbiorze zatytułowanym *Bracia Seropiońscy – Die Serapionsbrüder*, tak właśnie w 1818 r. nazwano coraz bardziej popularne stowarzyszenie wolnomularskie. Uważa się, że także ksieni Barbara Friedrich należała do tego kręgu, na co wskazywałaby choćby do dziś zachowana krata umocowana w pomieszczeniu ze schodami wiodącymi do dawnej klauzury mniszek, gdzie wpleciono motyw cyrkla do ujętego w opacki pastorał monogramu MBFAL (*Mater Barbara Friedrichówna Abbatissa Liebenthalis*). Kres tym niezwykłym spotkaniom w Lubomierzu przyniosła śmierć właściciela klasztoru, którego pochowano w miejscowym kościele w 1825 r. Wdowa po nim, nie widząc sensu utrzymywania budynków, w 1829 r. sprzedała je lubomierskiej radzie miejskiej.

W pozostałej części opactwa został zorganizowany 16 marca 1813 r. przez władze pruskie zbiorczy klasztor dla sekularyzowanych zakonnic, które wywalczyły sobie w nim prawo do dożywotniego przebywania.[90] W 1822 r. 19 benedyktynek lubomierskich przebywało w swym dawnym opactwie. Wraz z nimi przebywała jedna benedyktynka z Legnicy, sześć klarysek z Głogowa wraz z ksienią Agnieszką Stirl i sześć magdalenek ze Szprotawy. Razem były 32 mniszki trzech reguł z 4 klasztorów.

Barbara Friedrich nie ustawała, aby przywrócić funkcjonowanie opactwa benedyktyńskiego w Lubomierzu. Jej starania nie odnosiły jednak skutku. W 1818 r.

88 R. STELMACH, *Dokumenty*, s. 120.

89 P. STEFANIAK, *Dolina Miłości*, s. 39.

90 A. MEER, *Central-*, s. 14.

Slezský sborník_1_2026.indd 22 11.11.2026 13:55:53

zwróciła się do króla z prośbą, aby budynek klasztoru centralnego został wyznaczony jako stała instytucja edukacyjna dla młodzieży żeńskiej, *ponieważ w tej części Śląska jest kompletny brak żeńskiej katolickiej placówki oświatowej.* W 1824 r. ksieni prosiła króla, aby przekazał jej budynek klasztorny. Niestety niczego nie wskórała. Po śmierci ostatniej lubomierskiej ksieni Barbary Friedrich, która miała miejsce 31 stycznia 1827 r. doszło do zamknięcia w 1828 r. szkoły dla dziewcząt. Po śmierci Barbary Friedrich klasztor centralny mógł nadal funkcjonować biskup wrocławski Emanuel von Schimonsky mianował po dwuletnim wakacie, 5 stycznia 1830 r. nową przełożoną, którą została Teresa Scholz, benedyktynka i profeska lubomierska. W 1835 r. przyszło jej zmierzyć się z inicjatywą dyrektora Schmiedekego i podskarbiego Pätzolda, którzy na dworze cesarskim w Berlinie złożyli wniosek o przekazanie kościoła św. Maternusa protestantom. W tym okresie zakonnicom udało się uzyskać przyzwolenie króla Fryderyka Wilhelma IV na dalsze prowadzenie szkoły przemysłowej, gdzie uczyło się ponad sto dziewcząt. Niestety starzejące się mniszki nie były w stanie na najwyższym poziomie poprowadzić szkoły. W 1841 r. przełożona aby ratować konwent i reaktywować w nim nowicjat złożyła do króla pruskiego wniosek o prawne przywrócenia klasztoru benedyktynek. Próba jednak nie powiodła się z powodu odrzucenia jej przez radę miejską Lubomierza. W tej sytuacji w 1843 r. prałat Poh1, wieloletni przyjaciel benedyktynek wszedł w kontakt z księciem biskupem wrocławskim Józefem Knauerem zarządzającym diecezją w latach 1843–1844 i poprosił o pomoc w realizacji pomysłu powołania do Lubomierza urszulanek z Wrocławia. To wydawało się wówczas jedynym sposobem na uratowanie istnienia klasztoru oraz szkoły. 10 lipca 1843 r. wrocławska przełożona urszulanek Urszula Herrmann udała się do Lubomierza, aby zbadać warunki założenia tam instytutu edukacyjnego. Nadprezydent rejencji śląskiej zezwolił na przeniesienie 18 lipca 1845 r. z Wrocławia dwóch urszulanek do Lubomierza. Ponieważ klasztor centralny nie gwarantował ciągłości istnienia, więc w 1843 r. władze pruskie wydały zezwolenie, aby wrocławskie urszulanki założyły w dawnych budynkach klasztornych nową fundację, która będzie prowadzić pensję dla panien z rodzin szlacheckich oraz szkołę elementarną. Sprawa została uskuteczniona w 1845 r., kiedy matka Urszula Herrmann nabyła dawny klasztor benedyktyński i powołała do istnienia konwent urszulański oraz uruchomiła Centrum Nauczania dla Córek Wyższych i Średnich Warstw – *Erziehungs- und Unterrichtsanstalt für Töchter höherer und mittlerer Stände*, Zespół klasztorny starego opactwa prawnie przeszedł na własność urszulanek dopiero 19 maja 1858 r.

Zakończenie

Unikatowy zespół dawnego opactwa w Lubomierzu ze wszech miar jest wart poznania. Jest to miejsce szczególne, duchowym i materialnym pięknem, gdzie przenikają się rzeczywistość niematerialna, duchowa, w swej naturze nieuchwytna z tym co dotykalne, stworzone geniuszem kolejnych pokoleń tych, którym przyszło tu żyć i wznosić się ponad przeciętność doczesności. Klasztor, jeden z trzech tego zakonu na Śląsku, był przez blisko sześć stuleci jednym z najważniejszych ośrodków monastycznych w ówczesnej diecezji

Slezský sborník_1_2026.indd 23 11.11.2026 13:55:53

wrocławskiej. Powstał jako wyraz aspiracji Jutty von Liebentahl, wdowy po jednym z fedałów blisko związnaych z dworem piastowskim. Jako rycerska fundacja wpisywał się w szerokozakrojony program rozwoju Śląska, zarówno w wymiarze duchowym, jak społecznym, politycznym oraz gospodaraczym. Miał pokazywać splendor rodu Liebenthali, a także stać się miejscem schronienia dla fundatorki. Nastepnie stał się ważnym ośrodkiem na terenie Izerów i generatorem jego rozwoju, w tym powstania prywatnego miasta, jakim stał się Lubomierz. Miejscowe benedyktynki, jako zakon uprzywilejowany, poprzez pokolenia wypracowały rangę opactwa, które znalazło się w pierwszym szeregu śląskich klasztorów i świetnością ustępowało jedynie konwentowi cysterek w Trzebnicy.

Opactwo św. Maternusa w swych dziejach miało dwa okresy świetności. Pierwszym było średniowiecze, a drugim okres potrydencki, czyli wiek XVII. I choć Śląsk kilka razy zmieniał swą państwowość, od piastowskiej, poprzez Czechy, Węgry, aż po władztwo Habsburgów, to pomyślność benedyktynek była gwarantowana dyplomami kolejnych monarchów. Wraz z upływem pokoleń zespół klasztorny zniemiał swą formę architektoniczną – z gotyckiej w barokową i następnie rokokową. Pewna ciekawostką jest to, że tylko w Lubomierzu ocalały kompletne krużganki wzniesione w stylu gotyckim, jakim nie mogą się poszczycić inne klasztory żeńskie na ziemiach polskich.

Konwent, który poprzez sześć stuleci gromadził zakonnice wywodzące się z rodzin rycerskich, szlacheckich i mieszczańskich rekrutowały się przede wszystkim z terenów południowego Śląska, głównie z księstwa świdnicko-jaworskiego. Później dołączały kandydatki z pobliskich Łużyc oraz północno-zachodnich Czech. Częstokroć żyły w nim mniszki, które posiadały rodzone siostry w pobliskich klasztorach: magdalenek w Lubaniu i Nowogrodźcu, cysterek w Marienthal i Marienstern.

Pomyślność tego promieniującego szeroko na cały Śląsk opactwa została zniweczona wraz z zajęciem tego terenu przez protestanckie Prusy. Benedyktynki w 1810 r. otrzymały dekret sekularyzacyjny, a ich opactwo przekształcono w klasztor zbiorczy dla byłych zakonnic, które z różnych powodów nie potrafiły odnaleźć się w społeczeństwie jako osoby świeckie. Od 1845 r., aż do 9 lipca 1946 r. w klasztorze rezydowały urszulanki, które prowadziły renomowaną szkołę żeńską. Kontynuowały zatem przez sto lat etos ważnego ośrodka zakonnego rozwijającego przede wszystkim duchowość, ale także generującego rozwój intelektualny poprzez prowadzenie zakładu edukacyjnego.

Przedstawiwszy w bardzo skrótowym zakresie dzieje opactwa benedyktynek w Lubomierzu warto zwrócić uwagę na podstawowe postulaty badawcze. Przede wszystkim warto by było w oparciu o zachowany materiał źródłowy, zwłaszcza ten z Archiwum Państwowego we Wrocławiu i innych rozproszonych akt spróbować stworzyć katalog mniszek, mieszkanek tego klasztoru, które przewijają się w historiografii marginalnie, co by dało reprezentatywny choć wycinkowy obraz propozografii zakonnej na Śląsku. Dotąd bowiem udało się ustalić jedynie listę opatek. Klasztor św. Maternusa

Slezský sborník_1_2026.indd 24 11.11.2026 13:55:53

w okresie średniowiecza i baroku posiadał liczną obsadę zakonnic, których liczba przekraczała 30 osób. Drugim postulatem by było zebranie w jedno całą spuściznę po benedyktynkach lubomierskich. Pozostaje także całe spektrum badań nad okresiem, gdy w Lubomierzu przebywały urszulanki. W stosunku do nich udało się ustalić listę przełożonych, nie ma jednak opracowanej metryki tego klasztoru i znamy tylko wycinkowo jego stan personalny. Zatem szczęśliwie dla historyków opactwo lubomierskie kryje w sobie wiele nieodkrytych zagadek i tematów, do których zgłębienia niech tenże artykuł będzie takim zachęcajacym asumptem.

Nástin dějin opatství benediktinek v Luboměři 1278–1810
(Shrnutí)
Opatství v Luboměři představuje jeden z nejvýznamnějších ženských klášterů ve Slezsku. Založila jej Jutta z Luboměře jako rytířskou nadaci za účelem zajištění svého vdovského jmění. Šlo o první ze tří benediktinských klášterů ve Slezsku. Ve středověku patřil k benediktinské kongregaci se sídlem v Bursfelde. Původní architektonické prvky jsou dodnes zachovány v gotických klášterních chodbách a klášterním chóru. V raně novověkém období se klášter dočkal dílčí barokní a rokokové přestavby. Klášter po šest století přijímal řeholnice pocházející zejména z rytířských, šlechtických a měšťanských rodin,především z oblasti jižního Slezska. Později se k nim přidávaly kandidátky z nedalekých Lužic a severozápadních Čech. Často zde žily řeholnice, které měly příbuzné v nedalekých klášterech. Benediktinské jeptišky v Luboměři zažily své nejslavnější období ve středověku a v 17. a 18. století. Konec této tradice přineslo rušení kláštera pruskými úřady v roce 1810.

Wykorzystane źródła:

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

REp. 92

Źródła drukowane:

Codex diplomaticus Silesiae, t. 7, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. Colmar GRÜNHAGEN, Breslau 1875.

Regesta et Diplomatarium Leovallensis (ad anno 1526), czyli Kodeks Dyplomatyczny Gminy i Miasta Lubomierz, Ed. Eugeniusz BRANOWSKI, Lubomierz 2014.

Ephraim Ignaz NOSO, *Der wiederauflebende Phönix der Fürstentümer Schweidnitz und Jauer,* Breslau 1667.

Schlesisches Urkundenbuch, t. 4, 1267–1281, wyd. Winfried IRGANG, Köln–Wien 1984.

Literatura:

Almanach sammtlicher Kloster- und Ritterordens, t. 2, *Chronologie der schlesischer Kloster und Stifter*, wyd C. F. A. GÜNTHER, Breslau 1845.

August GROSS, *Heimatbuch des Kreises Löwenberg in Schlesien*, Löwenberg 1925.

August MEER, *Central- und Ursulinnen-kloster Lebenthal*, Breslau 1894.

Franz Xaver GÖRLICH, *Das Benediktiner- Jungfrauenkloster Liebenthal an der lausitz bohmischen Grenze in Niederschlesien*, Breslau 1864.

Franz Xaver GÖRLICH, *Jutta von Liebenthal. Ein Heimatroman aus dem 13. Jahrhundert von M. Fels*, Breslau 1922.

Slezský sborník_1_2026.indd 25 11.11.2026 13:55:53

Heinrich GRÜGER, *Liebenthal. Benediktinerinenkloster*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich Wilhelms-Universität zu Breslau", 28: 1986, s. 1–17.

Johann Gottlieb BERGMANN, *Geschichte von Liebenthal und dem daselbst befindlichen fürstlichen jungfräulichen Kloster des Stiftes der frohlokkenben Maria vom Orden des heil.*

Benedicts, der regierenden Abbatissinnen, wie auch der Kirchen, Schulen und ihrer Lehrer, (w:) Johann Gottlieb BERGMANN, *Geschichte der katholischen Religion, Kirchen, Schulen und ihrer Lehrer*, t. 4, Bunzlau 1831, s. 16–19.

Johann HEYNE, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Breslau 1860.

Liebenthal. Gründung des Benediktinerinnenklosters durch Jutta von Liebenthal vor 650 Jahren, Liebenthal 1928.

Nicolaus HEUTGER, *Bursfelde und seine Reformklöster*, Hildesheim 1975.

Piotr STEFANIAK, *Dolina Miłości. Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Maternusa oraz dawne opactwo w Lubomierzu 1278–2025*, Jelenia Góra 2025.

Roman STELMACH, *Dokumenty do dziejów klasztoru benedyktynek w Lubomierzu*, „Rocznik Jeleniogórski" 1, 37, 2005, s. 119–126; cz. II, 38, 2006, s. 205–222.

Roman STELMACH, *Zasób dokumentowy w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne" 1, 1999, s. 204–213.

Thomas KAUFMANN –Rüdiger KRAUSE, *925 Jahre Kloster Bursfelde. 40 Jahre Geistliches Zentrum Kloster Bursfelde*, Göttingen 2020.

Tomasz JUREK, *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1998, s. 249–250.

Musée des familles: Lectures du soir, t. 2, z. 15, Aprile 1834.

Zbigniew DYGDAŁOWICZ, *Lubomierz 725 lat historii miasta*, Lubomierz 2016.

Piotr Stefaniak
Soukromý badatel, Kraków
piotrmarianstefaniak@gmail.com

Slezský sborník_1_2026.indd 26 11.11.2026 13:55:53